Sygn. akt II K 824/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Witold Wojtak

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2017 roku, 12 maja 2017 roku, 23 czerwca 2017 roku, 31 sierpnia 2017 roku sprawy

1. B. F. (1)

s. J. i A. z domu S.

ur. (...)

w Ł. (...)

oskarżonego o to, że

I. W okresie od 01 kwietnia do 12 sierpnia 2016 roku w P. (...) przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z T. F. (1), nabył a nastąpienie pomógł w zbyciu narzędzi warsztatowych w postaci zestawu rozpieraków hydraulicznych i uchwytów oraz młotka udarowego wartości 2 971,76 zł, które to przedmioty pochodziły z kradzieży z włamaniem do warsztatu samochodowego (...) Sp. z o.o. w P. (...) na ul. (...) w dniu 31.03/01.04.2016 r., w ten sposób że, przyjął je do punktu skupu od N.N. osoby a następnie sprzedał je za pośrednictwem aukcji internetowej (...) osobie E. U., nie będąc właścicielem przedmiotowych rzeczy, posiadając jednocześnie wiedzę iż mogą one pochodzić z przestępstwa,

tj. o czyn z art. 291§1 kk

2. T. F. (1)

s. B. i H. z domu K.

ur. (...) w P. (...)

oskarżonego o to, że:

II. W okresie od 01 kwietnia do 12 sierpnia 2016 roku w P. (...) przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z B. F. (1), nabył a nastąpienie pomógł w zbyciu narzędzi warsztatowych w postaci zestawu rozpieraków hydraulicznych i uchwytów oraz młotka udarowego wartości 2 971,76 zł, które to przedmioty pochodziły z kradzieży z włamaniem do warsztatu samochodowego (...) Sp. z o.o. w P. (...)na ul. (...) w dniu 31.03/01.04.2016 r. w ten sposób że, przyjął je do punktu skupu od N.N. osoby a następnie sprzedał je za pośrednictwem aukcji internetowej (...) osobie E. U., nie będąc właścicielem przedmiotowych rzeczy, posiadając jednocześnie wiedzę iż mogą one pochodzić z przestępstwa,

tj. o czyn z art. 291§1 kk

orzeka

1. oskarżonego B. F. (1) uniewinnia od zarzucanego mu czynu i kosztami postępowania w tym zakresie obciąża Skarb Państwa;

2. oskarżonego T. F. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od 1 kwietnia do 12 sierpnia 2016 roku w P. (...) przy ul. (...) nabył mienie uzyskane z czynu zabronionego – kradzieży z włamaniem popełnionej na szkodę M. K. w postaci zestawu rozpieraków hydraulicznych i uchwytów oraz młota udarowego o łącznej wartości 1753 zł to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 291 § 1 kk i na podstawie art. 291 § 1 kk w zw. z art. 37 a kk wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

3. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet grzywny zalicza oskarżonemu T. F. (1) okres zatrzymania w sprawie w dniu 16.08.2016 r. od godziny 10:10 do godziny 13:00 przyjmując, że jest równoważny 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny;

4. zasądza od oskarżonego T. F. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 232,83 (dwustu trzydziestu dwóch złotych osiemdziesięciu trzech groszy) tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 300 (trzysta) złotych.

UZASADNIENIE

1 kwietnia 2016 roku pokrzywdzony M. K. stwierdził, iż z prowadzonego przez niego (...)Sp. z o.o. w P. (...) zostały skradzione narzędzia służące do naprawy lakierniczych samochodów, w tym młot udarowy bezwładnościowy oraz rozpieraki hydrauliczne. Narzędzia te były w dobrym stanie technicznym, nosiły drobne znaki zużycia, przechowywano je w specjalnych plastikowych walizkach. Fakt kradzieży z włamaniem został zgłoszony Policji, ale sprawcy nie zostali ustaleni ani ujęci. Pokrzywdzony zgłosił kradzież (...) w którym wykupił ubezpieczenie od tego rodzaju zdarzeń.

W sierpniu 2016 r. pracownik pokrzywdzonego poinformował go, iż w/w narzędzia zostały wystawione na sprzedaż za pośrednictwem portalu internetowy (...). Pokrzywdzony rozpoznał skradzione mu narzędzia i natychmiast powiadomił o tym Policję. W tym samym dniu ogłoszenie zostało usunięte.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. k. 4-5, 21v, 38-39, 46v, 103v, 118v-119, opinia biegłego J. S. – k. 107-109)

Skradzione przedmioty zostały wystawione na portalu (...) przez oskarżonego T. F. (1) pod nazwą użytkownika (...). W dniu 11 sierpnia 2016 roku oskarżony sprzedał je i przygotował do wysyłki, otrzymał za nie kwotę 270 złotych przelewem. Przesyłka została nadana 12 sierpnia 2016 roku, ale nie dotarła do nabywcy z uwagi na zatrzymanie przedmiotów przez organy ścigania i ich zwrot w stanie nienaruszonym właścicielowi – M. K..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. F. (1) w części k. 58, 118-118v, list przewozowy k. 19-20; zeznania pokrzywdzonego M. K. k. 103v-104; potwierdzenie przelewu k.12)

Wartość skradzionych narzędzi w postaci: zestawu rozpieraków hydraulicznych i młotka udarowego na dzień 30.03 – 01.04.2016 roku wyniosła łącznie 1.753,00 złotych netto.

(dowód: opinia biegłego J. S. k. 107-109)

Oskarżony T. F. (1) jest właścicielem skupu metali przy ul. (...) w P. (...) Wcześniej, przez 27 lat działalność tą prowadził jego ojciec – oskarżony B. F. (1), który w okresie od 1 kwietnia do 12 sierpnia 2016 roku, pomagał synowi w prowadzeniu przedsiębiorstwa i zastępował go pod jego nieobecność.

(dowód: wyjaśnienia B. F. (1) w części k.52-53, 117-119, wyjaśnienia T. F. (1) w części k. 58, 118-118v, , zeznania J. F. k. 123-124, zeznania D. P. (1) k. 127)

Oskarżeni osobiście przyjmowali złom do skupu, sporadycznie zastępował ich J. F. – brat oskarżonego B. F. (1). Procedura przyjmowania złomu polegała na tym, że w pierwszej kolejności złom był ważony z pojazdem na którym przyjechał, następnie rozładowywany, oglądany przez oskarżonych. W oparciu o to oskarżeni określali jaki jest jego rodzaj (złom gruby cienki, żeliwo etc) i waga a potem go wyceniali. Do wartości 50 złotych oskarżeni nie wystawiali formularza przyjęcia odpadów na którym wpisywano dane osoby sprzedającej. Przyjmowany towar nie był szczegółowo opisywany, wpisywano tylko złom „gruby" lub „cienki".

(dowód: wyjaśnienia T. F. (1) w częśc i k. 58, 118-118v, wyjaśnienia B. F. (1) w części k. 52-53, 117-119, zeznania J. F. k. 123-124, zeznania D. P. (1) k. 127)

Oskarżony B. F. (1) ukończył 59 lat, żonaty, rencista, niekarany. Ojciec czwórki pełnoletnich dzieci. Z zawodu technik ogólnobudowlany. Bez majątku. Utrzymuje się z renty w wysokości 653 złotych.

(dowód: dane osobopoznawcze k.66,103, karta karna k. 44)

Oskarżony T. F. (1) ukończył 31 lat, kawaler, bezdzietny, bez zawodu. Nie był karany, nie posiada majątku. Prowadzi skup metali. Osiąga z tego dochód w wysokości 2000 netto miesięcznie.

(dowód: dane osobopoznawcze k. 66,103, karta karna k. 45)

Oskarżony T. F. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że nie miał pojęcia o tym, iż wystawiane przez niego przedmioty pochodzą z kradzieży. Jak wyjaśniał, sądził, że rzeczy zostały zakupione przez jego ojca – B. F. (1). Po sprawdzeniu w internecie do czego mogą służyć, oskarżony wystawił je na portalu (...). Przyznał, że nie wie, kto przyniósł je do ich punktu złomu i nie posiada na tę okoliczność żadnej dokumentacji.

Na rozprawie, oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że także on zajmuje się przyjmowaniem złomu do skupu, choć częściej robi to jego ojciec. Stwierdził, że to nie on przyjmował skradzione narzędzia do złomu. Wyjaśnił, że w złożonych uprzednio wyjaśnieniach powiedział, iż to jego ojciec nabył te rzeczy, albowiem sądził, że jeśli nie on sam przyjmował te przedmioty do skupu, to musiał to zrobić właśnie jego ojciec.

Oskarżony B. F. (1), na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do stawianego mu zarzutu. Wyjaśnił, że nie przypomina sobie, aby przyjmował takie rzeczy, a gdyby je zauważył w firmie to zapewne podjąłby właściwe działania. Tłumaczył, że przez ponad 20 lat prowadził taką działalność i nigdy nie postawiono mu zarzutu paserstwa.

Na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że pierwszy raz zobaczył skradzione narzędzia na zdjęciach okazanych mu przez policję. Nie widział w skupie takich przedmiotów ani walizek, w które były zapakowane. Stwierdził, iż możliwym jest, że to nie on ani nie jego syn przyjęli rzeczy do skupu, a któryś z pracowników, który następnie zaniósł je do magazynu. Wyjaśnił, że nie uzgadniał z synem sprzedaży tych przedmiotów ani mu ich nie pokazywał.

W zakresie, w którym dotyczyły one zasad funkcjonowania skupu, podziału obowiązków, w tym tego, że oskarżeni na zmianę zajmowali się przyjmowaniem złomu do skupu, Sąd nie miał powodu, aby kwestionować ich wyjaśnienia. Ich wersję potwierdzały zeznania świadków: D. P. (1) i J. F., którzy podali, iż skupem oskarżeni zajmowali się naprzemiennie, jeden zastępował drugiego. Świadkowie ci byli tutaj zgodni z oskarżonymi a ich twierdzenia nie stanowiły wytworu wyobraźni, skoro rzeczywiście na „złomie" pracowali, więc widzieli ma własne oczy jaki był faktyczny podział obowiązków w okresie objętym zarzutem.

Odnosząc się zaś do wyjaśnień oskarżonego B. F. (1), Sąd nie miał również powodu, aby poddawać w wątpliwość jego twierdzenia, w których zaprzeczał przyjmowaniu do skupu skradzionych przedmiotów, w tym tych, których dotyczył zarzut.

Hipotetycznie, wersja przedstawiona przez oskarżyciela jakoby również oskarżony B. F. (1) brał udział w całym zdarzeniu, poprzez to, że nabył pochodzące z kradzieży przedmioty mogła mieć miejsce, skoro również on poza właścicielem skupu metali zajmował się przyjmowaniem surowców wtórnych i miał sposobność przyjęcia zabranych bezprawnie narzędzi. Nie potwierdził jej jednak żaden z dowodów zgromadzonych w postępowaniu. W procesie wyrokowania nie wolno opierać się na hipotezach, a nawet wysoce prawdopodobnych założeniach. Rozumowanie oparte na tak kruchych, niekonkretnych podstawach nie może być podstawą wyroku O winie lub jej braku wnioskować wolno tylko na podstawie jednoznacznych ustalonych faktów (por postanowienie SN z 25 maja 2006 r. w sprawie IV KK 417/05, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych rok 2006, Nr 1, poz. 1125). Sam oskarżony temu zaprzeczył. Przesłuchani na tę okoliczność świadkowie: J. F. oraz D. P. (1), którzy jako zatrudnieni czy współpracujący z oskarżonymi na skupie metali i mogący w związku z tym posiadać na tę okoliczność wiedzę, zaprzeczyli że widzieli, aby oskarżony nabywał te przedmioty czy je im przekazywał, a jeden z nich, w spontanicznej wypowiedzi stwierdził nawet, że oskarżony – jako osoba bardzo sumienna – nigdy nie przyjąłby takich rzeczy do skupu. Również i drugi z oskarżonych – T. F. (1) – indagowany w tym kierunku na rozprawie finalnie zaprzeczył, jakoby skradzione przedmioty przekazał mu ojciec.

W ocenie Sądu, choć jest to spekulacja, gdyż akt oskarżenia nie zawiera uzasadnienia, B. F. (1) został postawiony w stan oskarżenia wyłącznie na podstawie jednego stwierdzenia swojego syna – współoskarżonego, że „sądził, iż jego ojciec zakupił narzędzia". Tak dokładnie oskarżony się wyraził. Było to jedynie, jak się okazało na rozprawie, przypuszczenie oskarżonego T. F. (1), nie oparte na spostrzeżeniu czy informacji uzyskanej od oskarżonego B. F. czy też innej osoby „ze skupu", a jedynie na domniemaniu, że skoro nie on sam nie przyjmował tych rzeczy, to musiał to zrobić jego ojciec lub też, że przedmioty te oskarżony B. F. zakupił, ale poza prowadzoną działalnością gospodarczą. Niestety na etapie dochodzenia ta nieostrość słów oskarżonego nie była wyjaśniona przez prowadzącego postępowanie. Rozpytany na rozprawie T. F., skąd wzięło się takie stwierdzenie, oskarżony zaprzeczył, iżby widział że jego ojciec kupił te przedmioty, czy też mu je przekazał, lub też on sam lub inny pracownik skupu mu o tym powiedział. Było to więc jedynie przypuszczenie, hipoteza a nie oświadczenie wiedzy, niezobietkywizowana, zbyt słaba, żeby na jej podstawie bezspornie ustalać okoliczności na niekorzyść B. F..

W ocenie sądu, wyjaśnienia T. F. (1) w tym zakresie nie były niczym innym jak próbą upozorowania legalnego wejścia w posiadanie skradzionych przedmiotów i wytłumaczenia ich pochodzenia, podjętą przez osobę, która została ujęta „na gorącym uczynku" zbycia „fantów", która miała w związku z tym ewidentny interes, aby podawać nieprawdę co do swojej wiedzy skąd rzeczy pochodzą i zaprzeczała ich nabyciu. Nie jest karalne zbywanie rzeczy pochodzących z kradzieży, więc żeby przypisać oskarżonemu T. F. odpowiedzialność, koniecznym było powiązanie go z nabyciem i oskarżony o tym wiedział wymyślając opowieść, że narzędzia pochodziły z legalnego nabycia, z którym nie miał nic wspólnego. Warto podkreślić, iż oskarżony nie powiedział wprost, iż narzędzia przyjął do skupu złomu B. F., ale że je kupił, co miało wskazywać na legalne nabycie poza skupem złomu.

Sęk jednak w tym, iż to T. F. a nie jego ojciec dysponował skradzionymi przedmiotami, to on a nie drugi z oskarżonych sprawdzał w internecie, czym są, jaka jest ich wartość, to on a nie B. F. wystawił je na aukcji i to on dokonał ich sprzedaży, również on zlecił ich dostawę do nabywcy. Sam oskarżony T. F. przyznał, iż działał tu samodzielnie. Zaprzeczył na rozprawie, iżby postępował w porozumieniu z ojcem, co czyni nielogicznymi jego wcześniejsze oświadczenia, o przekonaniu, iż przedmioty nabył B. F.. Gdyby tak było, to doświadczenie życiowe pokazuje, iż spytałby się rzekomego właściciela tych przedmiotów, czy może je sprzedać a takim uzgodnieniom obaj oskarżeni zaprzeczyli. Tym bardziej, że nabywcą narzędzi blacharskich miał być jego ojciec.

W przypadku T. F. istnieją więc konkretne poszlaki, które powiązane ze sobą nie dają możliwości innego założenia, iż sprawcą nabycia skradzionych narzędzi był tylko i wyłącznie T. F. a nie inna osoba. Dysponował nimi od początku a potem sfinalizował ich sprzedaż z czego miał osiągnąć nielegalny zysk. Taki łańcuch poszlak wyklucza, jeśli będziemy konsekwentni, sprawstwo B. F..

Poza mętnymi przypuszczeniami z których T. F. się wycofał, brak twardych dowodów, iżby drugi z oskarżonych kiedykolwiek miał z tymi przedmiotami styczność. Poza tym gdyby to oskarżony B. F. (1) nabył towar pochodzący z

kradzieży, nie miałby powodu zlecać jego sprzedaży swojemu synowi, albowiem z racji prowadzonej przez wiele lat działalności gospodarczej miał więcej doświadczenia i kontaktów, aby osobiście zająć się ich upłynnieniem i przyjąć gotówkę za sprzedaż. Nie musiał wysługiwać się w tej transakcji T. F.. Tymczasem narzędzia sprzedał T. F..

Ponadto, takie jego zachowanie kłóciłoby się z ponad 20- letnim stażem pracy w tej branży nieobarczonym zarzutami paserstwa. W opinii własnych pracowników, B. F. (1) jest człowiekiem sumiennym i nie korzystającym z łatwych okazji do zarobku, co potwierdzają dane o karalności.

W odniesieniu do T. F. (1), należy dodać, iż również jego wyjaśnienia w zakresie, w którym stwierdził, że nie miał wiedzy o tym, iż przedmioty pochodzą z kradzieży nie zasługują na walor wiarygodności. Przede wszystkim, podkreślenia wymaga okoliczność, że przedmioty te były w dobrym stanie technicznym w pełni sprawne i w fabrycznych opakowaniach. Już samo to powinno było wzbudzić podejrzenia u oskarżonego, nie jest to bowiem codzienna sytuacja, aby na skup złomu, czyli przedsiębiorstwo które przyjmuje odpady, rzeczy zdekompletowane, rozebrane na części, oddawać narzędzia w dobrym stanie, sprawne i w niezniszczonych opakowaniach. Taki sprzęt można było bez problemu wystawić na sprzedaż tak jak zrobił to oskarżony T. F. na portalu internetowym, w gazecie ogłoszeniowej i równie szybko uzyskać z tego tytułu dochód uwzględniający wartość rynkową, większy jak pokazuje doświadczenie życiowe, niż oferując jako złom. Oprócz tego, nie można pominąć, że rzeczy te miały stosunkowo znaczną wartość. Co przyznał sam oskarżony – sprawdzał więc wiedział, co to jest i ile jest warte. Tłumaczenia, że często na skupie pojawiają się rzeczy w opakowaniach wśród innych przedmiotów, które są zauważane dopiero po rozkładaniu przywiezionego złomu, są sprzeczne z zeznaniami D. P., który wskazał że obaj oskarżeni zawsze oglądali złom, który przywieziono i dokonywali jego oszacowania. Nie przyjmowali więc niczego „w ciemno". Odpady były z reguły przywożone jednorazowo w stosunkowo małych ilościach, na przyczepkach samochodowych lub niewielkich gabarytowo pojazdach ciężarowych więc przedmioty takie nie mogły się ukryć w „kupie" innych.

Nie umknęło również uwadze Sądu i to, że oskarżony sprzedał nabyte przedmioty za dużo niższą cenę niż rynkowa wartość narzędzi (ponad sześciokrotnie mniej) i bez dokumentowania ich sprzedaży – nie wystawił faktury ani paragonu. W ocenie Sądu, takie zachowanie oskarżonego było podyktowane chęcią jak najszybszego upłynnienia „trefnych" narzędzi, pozbycia się ich z magazynu skupu. Co więcej, oskarżony – jak sam wyjaśniał – posiadał owe narzędzia w magazynie już od jakiegoś czasu a co istotniejsze – zdecydował się je wystawić dopiero po kilku miesiącach od momentu, gdy spostrzegł je w magazynie. To działanie oskarżonego również wskazuje na to, że oskarżony zdawał sobie sprawę z nielegalnego pochodzenia towarów, odczekał zanim wystawił je na sprzedaż, albowiem liczył na to, że postępowanie karne zostanie umorzone „rejestrowo" z uwagi na niewykrycie sprawcy i organy ścigania nie będą się tą sprawą zajmować tak intensywnie jak w początkowej fazie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania przesłuchanych w sprawie świadków: D. P. (1) i J. F.. Świadkowie zeznawali spontanicznie, nie kryli faktu, iż pewnych okoliczności nie pamiętają lub nie potrafią wypowiedzieć się do niektórych okoliczności kategorycznie, w ocenie Sądu zeznania te były szczere. Z zeznań tych wyłaniał się również podobny obraz zarządzania skupem i zasad jego funkcjonowania, dlatego też Sąd nie miał powodu, aby poddawać je w wątpliwość.

Sąd pozytywnie ocenił nieosobowy materiał dowodowy w postaci: opinii biegłego rzeczoznawcy, karty karnej, listu przewozowego, notatek urzędowych i protokołów, dokumentacji związanej ze zgłoszeniem szkody przez pokrzywdzonego, gdyż brak było jakichkolwiek powodów, aby kwestionować ich formę czy też treść, sporządzone zostały przez uprawnione organy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 291 § 1 kk, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Dla wypełnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa paserstwa z art. 291 § 1 kk. koniecznym jest aby sprawca miał pełną świadomość, że nabywana przez niego rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego lub gdy na podstawie okoliczności związanych z nabywaniem rzeczy poważnie przypuszczenie, że pochodzą one z

czynu zabronionego. Oznacza to, że sprawcą paserstwa nie jest wyłącznie osoba, która wie, iż dana rzecz pochodzi z czynu zabronionego, ale jest nią także osoba, która z uwagi na okoliczności objęcia rzeczy uzyskanej z czynu zabronionego na to się godzi. W rozpatrywanej sprawie, oskarżony T. F. (1) – na podstawie wszystkich towarzyszących okoliczności dotyczących nabycia jak i przedmiotu nabycia tj. stanu elektronarzędzi, nienaruszonego opakowania, ich specjalistycznych właściwości, nie mógł po prostu nie wiedzieć, że pochodzą one z nielegalnego źródła. O tym że oskarżony wiedział, że te rzeczy pochodzą z czynu zabronionego przekonuje jego zachowanie związane ze sprzedażą „fantów" , którego nie można wytłumaczyć niczym innym jak chęcią pozbycia się „gorącego" towaru czyli wystawienie przedmiotów w długi czas po ich nabyciu z nadzieją na „przycichnięcie sprawy" i rażąco niska cena mająca zachęcić do szybkiego pozbycia się towaru i usunięcia ogłoszenia, brak zafiskalizowania transakcji.

Jak ustalono, rzeczy te pochodziły z kradzieży z włamaniem – czynu zabronionego, dokonanej na szkodę M. K., a ich wartość wynosiła 1753 złotych. Oskarżony objął nad nimi władztwo, postępował z nimi jak właściciel, na co wskazywały jego działania zmierzające do sprzedaży owych przedmiotów a przed tym momentem złożenie jej w magazynie i posiadanie do niego swobodnego dostępu, przez co zrealizował znamię nabycia rzeczy wymienione jako jedna z czynności sprawczych w powołanym przepisie.

W opozycji, brak było jakichkolwiek dowodów na to, aby oskarżony B. F. (1) popełnił zarzucany mu czyn. Jedynym rozstrzygnięciem w takim przypadku jest wydanie wyroku uniewinniającego. W postępowaniu karnym, zgodnie z zasadą domniemania niewinności wyrażoną w art. 5 § 1 k.p.k. oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Konsekwencją tej zasady jest konieczność wykazania popełnienia przestępstwa oskarżonemu niezależnie od treści jego wyjaśnień i to niezależnie od przekonania organu procesowego. Materialny ciężar dowodu winy spoczywał na oskarżycielu, oskarżony natomiast w żaden sposób nie musi udowadniać swojej niewinności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił częściowo inną wersję zdarzeń niż zaprezentowana w akcie oskarżenia, konsekwencją czego było uznanie, że w sprawie doszło do wypełnienia znamion paserstwa, lecz jedynie przez jednego z oskarżonych. Oskarżony B. F. (1) w toku całego procesu nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, a jego wyjaśnienia – w części w której negował swój udział w zdarzeniu – zostały pozytywnie zweryfikowane w zestawieniu z zeznaniami świadków i wyjaśnieniami drugiego z oskarżonych (w tej części, w której Sąd dał im wiarę). Żaden dowód nie potwierdził tego, iż oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Oskarżony T. F. (1) przyjął towar i sam postanowił upłynnić narzędzia, zajmując się tym osobiście od samego początku do samego końca – to on ustalał cenę z nabywcą oraz formę transportu i uzyskał korzyść z kradzieży. Pod ofertą sprzedaży widniały wyłącznie inicjały T. F. (1) i nic nie wskazywało na to, iż sprzedaży dokonuje wspólnie z inną osobą, to on był także nadawcą przesyłki. Akt oskarżenia w stosunku do oskarżonego B. F. (1) oparty był jedynie na domysłach drugiego ze współoskarżonych, który znajdując się w kręgu osób podejrzanych o paserstwo, jako linię obrony przyjął scedowanie odpowiedzialności za nabycie przedmiotów na swojego ojca, z których zresztą później się wycofał, tłumacząc, że jego stwierdzenie było oparte jedynie na przypuszczeniu a nie na konkretnej wiedzy. Idąc dalej, nie można też, w ocenie Sądu, z faktu, iż oskarżeni faktycznie prowadzą skup złomu „na zmianę" domniemywać, iż informują siebie nawzajem o wszystkim co zostało przyjęte na skup pod nieobecność drugiego, a tym bardziej, że podejmują decyzje co do przyjęcia towaru po konsultacjach, wspólnie. Wręcz przeciwnie, z zeznań świadków wynika, że każdy z oskarżonych, w czasie swojego zarządzania skupem działał samodzielnie i miał w tym zakresie pełną decyzyjność, a sytuacje, kiedy obaj przebywali na skupie złomu należały do wyjątków (k. 123v).

Postępowanie w niniejszej sprawie miało charakter poszlakowy, w którym to ustalenie winy oskarżonego jest możliwe jedynie wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów, inna wersja zdarzenia nie jest możliwa.

W ocenie Sądu, wszystkie fakty udowodnione w sprawie prowadzą do stwierdzenia, że to nie kto inny, lecz oskarżony T. F. (1), najpierw nabył a następnie chciał zbyć rzecz pochodzącą z przestępstwa kradzieży z włamaniem, co prowadziło do jego skazania a jednocześnie uniewinnienia drugiego ze współoskarżonych B. F. (1).

Po pierwsze, z zeznań świadków i samych oskarżonych wynika, że nikt inny oprócz T. F. (1) nie miał styczności z nabytymi narzędziami. Oskarżony T. F. (1) potwierdził, że jego ojciec nie przyjmował tychże przedmiotów ani nie rozmawiał z nim na ich temat, żaden ze świadków nie widział, aby oskarżony B. F. (1) przyjmował takie przedmioty. Po drugie, bezspornym w sprawie jest - a co wynika z wyjaśnień oskarżonego T. F. (1), że tylko on był zaangażowany w proces sprzedaży przedmiotów na portalu (...), wcześniej osobiście sprawdzał właściwości przedmiotów, nikt mu przy tym nie pomagał. Zestawiając zaś te fakty, logicznym wnioskiem jest, że skoro T. F. (1) sprzedawał elektronarzędzia, dysponował nimi jak swoimi, a równolegle – nie był w to zaangażowany nikt inny ze skupu, to również to on musiał być ich nabywcą. Sprawstwo oskarżonego B. F. (1) nie zostało dowiedzione na podstawie wyjaśnień obu oskarżonych, a także relacji świadków. Jak już zostało napisane wyżej, ale co należy raz jeszcze podkreślić, fragment wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w których oskarżony T. F. (1) nieudolnie próbował się bronić, twierdząc, że sądził, iż sprzedawane przez niego przedmioty były zakupione przez ojca – stanowiły, jak się okazało, jedynie jego przypuszczenia, a jako takie nie są wystarczającymi do przyjęcia udziału w przestępstwie oskarżonego B. F. (1). Żaden zaś z innych dowodów przeprowadzonych przez Sąd nie wskazywał na współsprawstwo oskarżonego B. F. (1). Wręcz przeciwnie, z zeznań świadka D. P. (1) wynikało, iż oskarżony B. F. (1) nie zdecydowałby się na przyjęcie takich rzeczy do złomu, czego już świadek nie wykluczył w przypadku oskarżonego T. F. (1). Jedynym ogniwem, które w jakiś sposób łączyło go z całym zdarzeniem było wskazanie na niego w pierwszych wyjaśnieniach składanych przez T. F. (1) jako osoby, która miała legalnie zakupić owe przedmioty, które to stwierdzenie zostało negatywnie zweryfikowane w toku przewodu.

Dlatego też, Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzuconego mu czynu, albowiem oskarżony nie dopuścił się zarzuconego mu czynu.

Na marginesie Sąd zauważa pewną niekonsekwencję w rozumowaniu oskarżyciela przy konstruowaniu zarzutu. Znamiona paserstwa są wąsko i precyzyjnie określone, co wymagało przyłożenia się do pisania aktu oskarżenia, zwłaszcza przez funkcjonariusza Policji nie będącego prawnikiem. Opisy czynów obu oskarżonych są w zasadzie identyczne, najprawdopodobniej w wyniku bezrefleksyjnego skopiowania. Organ oskarżycielski przyjął, że oskarżeni wspólnie i porozumieniu zarówno kupili sporne przedmioty jak i w taki sam sposób pomagali do ich sprzedaży. Po pierwsze skoro, uznamy, że przedmioty nabyli obaj oskarżeni (co jest konstrukcją dowodowo i życiowo wadliwą), to już wówczas popełnili przestępstwo a ich zbycie czy pomoc do zbycia jest wówczas niekaralne jako postępowanie z owocami wcześniej dokonanego przestępstwa. Po drugie nie można samemu sobie pomagać w wykonaniu jakiejś czynności a autor zarzutu nie rozdzielając ról pomiędzy oskarżonych uważa, że jest to możliwe z czym Sąd się nie zgadza. Po trzecie jeśli uznać, że przedmioty nabył B. F. to nie mógł ich przecież jednocześnie kupić T. F. wspólnie i w porozumieniu z nim, jak również oskarżeni nie mogli ich razem nabyć i razem sobie pomagać w ich sprzedaży. Trudno z punktu widzenia doświadczenia życiowego i zdrowego rozsądku wyobrazić sobie wspólne nabycie przedmiotów od pasera. Gdyby natomiast przyjąć, tak jak chyba chciał oskarżyciel i obarczyć winą za nabycie przedmiotów B. F., na co, zdaniem Sądu, nie było dowodów, to należałoby uniewinnić drugiego z oskarżonych, albowiem ustalenia wskazały, że zbył te przedmioty, a nie pomagał do ich zbycia. jak tego wymaga art. 291 § 1 kk. Zbycie przedmiotów pochodzących z kradzieży nie jest czynem zabronionym przez prawo (por Kodeks Karny. Część Szczególna. Tom III, pod. Red. A. Zolla, wyd. IV, Wolters Kluvert 2016) Zatem już w punkcie wyjścia zarzut ten był skazany przynajmniej częściowo na niepowodzenie.

Konsekwencją uniewinnienia oskarżonego B. F. (1) było obciążenie w tym zakresie kosztami procesu Skarbu Państwa, w myśl art. 632 pkt 2 kpk.